

Rzecznik Praw Obywatelskich apeluje do ministra administracji i cyfryzacji o zmianę ustawy o pracownikach samorządowych.

W pracy powinny liczyć się kwalifikacje. Pod tym pojęciem rozumie się wykształcenie, potwierdzone umiejętności zawodowe oraz staż pracy. Ten ostatni powszechnie rozumiany jest jako zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania czy spółdzielczej umowy o pracę. Kwalifikacje są warunkiem zatrudnienia w określonym zawodzie lub na określonym stanowisku. Są też jednym z kryteriów ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę. Tymczasem nie wszystkie przepisy tak samo hołdują tej zasadzie. Tak jest w przypadku pracowników samorządowych.

Warunki zatrudniania takich pracowników określone w ustawie o pracownikach samorządowych są różne w zależności od podstawy nawiązania stosunku pracy. Jeśli chodzi o pracowników umownych, zależą także od stanowiska. Minimalne wymagania kwalifikacyjne do zatrudnienia na danym stanowisku zostały określone w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych. Ustawa o pracownikach samorządowych w stosunku do pracowników samorządowych zatrudnianych na podstawie umowy o pracę na kierowniczych stanowiskach urzędniczych wprowadza wymóg posiadania co najmniej trzyletniego stażu pracy lub wykonywania przez co najmniej trzy lata działalności gospodarczej o charakterze zgodnym z wymaganiami na danym stanowisku. Dopuszczenie uwzględniania - przy ustalaniu kwalifikacji zawodowych - okresów innych niż wcześniejsze okresy zatrudnienia w ramach stosunku pracy, tj. okresów wykonywania działalności gospodarczej stwarza precedens w tym zakresie w regulacjach prawnych przyjętych w różnego rodzaju pragmatykach, gdzie przy ustalaniu stażu pracy uwzględnia się wyłącznie wcześniejsze okresy zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Przyjęcie takiego rozwiązania powoduje zarazem nierówne traktowanie pracowników samorządowych, ponieważ zasada uwzględniania wykonywania działalności gospodarczej przy ustalaniu kwalifikacji zawodowych odnosi się tylko do jednej z grup pracowników. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich przyjęcie takiego rozwiązania jest niezrozumiałe.

- To nie podstawa nawiązania stosunku pracy powinna mieć związek z kwalifikacjami kandydata na pracownika, lecz stanowisko, z którym wiążą się określone obowiązki do wykonania, wykształcenie i nabyte umiejętności zawodowe – czytamy w piśmie prof. Ireny Lipowicz do ministra Andrzeja Halickiego z 22 kwietnia.

Regulacja ta narusza konstytucyjną zasadę równości wobec prawa. W ocenie Rzecznika zachodzi konieczność wprowadzenia zmian w ustawie o pracownikach samorządowych, polegających na uwzględnieniu przy określaniu wymagań kwalifikacyjnych okresów pracy w formach pozapracowniczych, w szczególności okresów prowadzenia działalności gospodarczej, przy czym zasada ta powinna mieć zastosowanie wobec wszystkich kandydatów do pracy, bez względu na podstawę nawiązania stosunku pracy. Obowiązująca regulacja prawna stawia w gorszej sytuacji pozostałych kandydatów do pracy w stosunku do osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach urzędniczych. Dlatego Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca się z prośbą o podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu doprowadzenie do zgodności przepisów ustawy o pracownikach samorządowych z Konstytucją.

Źródło: www.rpo.gov.pl